Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 178 | Katowice, niedziela 4-go sierpnia 1929. | Rok 28

Delegacja jugosłowiańska w Polsce.

Warszawa. W piątek po południu przybyła do Warszawy jugosłowiańska delegacja wojskowa w liczbie 23 osób z rewizytą do polskich kolegów. Na dworcu przybranym flagami jugosłowiańskiemi i polskiemi oczekiwali przybycia delegacji jugosłowiański poseł z personelem poselstwa, oraz liczni oficerowie polscy. (PAT.)

Przyjazd parlamentarzystów francuskich.

Warszawa. Na zaproszenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej w dniu 28 sierpnia przyjeżdża do Polski wycieczka parlamentarzystów francuskich. Program pobytu gości francuskich przewiduje zwiedzenia Poznania, Warszawy, Wilna, Lwowa, Borysławia, Krakowa, Zakopanego, Katowic i Gdyni. Ogółem wycieczka trwać będzie około 3-ch tygodni.

Otwarcie poczty watykańskiej.

Rzym. (Tel wł.) W dniu 1 sierpnia otwarta została w Watykanie poczta watykańska. Natłok publiczności był olbrzymi, która pragnęła zakupić znaczki. Sprzedano 2 miljony znaczków pocztowych wartości 86 miljonów lirów. Popołudniu przybył także Ojciec św.

Amunicja dla nacjonalistów austrjackich.

Wiedeń. Policja miasta Linzu skonfiskowała na pokładzie statku Schönbrunn przesyłkę, adresowaną do przywódcy heimwehry, w której znaleziono 17 500 naboi karabinowych. Śledztwo jest w toku. (PAT.)

Stan zdrowia Poincarego.

Paryż. Biuletyn o stanie zdrowia Poincarego stwierdza, że temperatura wynosi 37,5, puls 84. Chory spędził dzień spokojnie przyjmując niewielką ilość pokarmu. Tylko małżonka b. premjera może wchodzić do jego pokoju. Poincare pragnie być informowany o wydarzanicach dnia. (PAT.)

Zamach na pociąg.

Wiedeń. (AW.) Na stacji Branica urządzono zamach na pociąg pospieszny, kursujący na linji Bogumin-Wiedeń. Mianowicie maszynista zauważył na kilka metrów przed parowozem duży stos kamieni. Po zatrzymaniu pociągu celem uprzątnięcia przeszkody, nagle z ukrycia padło kilka strzałów rewolwerowych oddanych do pociągu, które jednak nie zraniły na szczęście nikogo. Przypuszczają, że zamachu mowany o wydarzaniach dnia. (PAT.)

Pożar w porcie.

Rzym. (Tel wł.) W porcie neapolitańskim wybuchł olbrzymi pożar. Jak się okazuje ogień został podłożony, aby przez to uniemożliwić wykrycie znacznych oszustw na dwóch okrętach amerykańskich. Sprawców aresztowano.

Zderzenie pociągów.

Praga. (Tel. wł.) Na stacji Modran najechał pociąg osobowy na lokomotywę. Maszynista został zabity, 45 pasażerów odniosło rany.

Konferencja haska 1929 r.

Wiedeń. Prasa donosi z Hagi, że rząd holenderski otrzymał od ministerstw zagranicznych doniesienie, iż oficjalna nazwa konferencji reparacyjnej brzmieć będzie: „Konferencja haska 1929 r." Nazwę tej konferencji przypisać należy temu, iż wśród mocarstw, biorących udział w konferencji, nie można było uzyskać zgody co do konkretnego nazwania konferencji ze względu na to, że Francja nie chce połączyć kwestji opróżnienia Nadrenji z kwestją reparacyj, podczas gdy Niemcy na ten punkt kładą największy nacisk. (PAT.)

Berlin. W piątek po południu odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy pod przewodnictwem min. Stresemanna. Ogłoszony przez biuro Wolffa komunikat stwierdza, że w wyczerpującej debacie nad całokształtem zagadnień przyszłej konferencji haskiej ujawniła się zupełna jednomyślność wszystkich członków gabinetu. Na czas choroby kanclerza Müllera objął czynności kanclerskie min. Stresemann, którego w okresie konferencji haskiej i sesji genewskiej zastępować będzie min. Reichswehry Gröner.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że delegacja niemiecka na konferencję haską została już ustalona. W charakterze delegatów pełnomocnych wyjadą do Hagi: min. spraw zgar. Stresemann, min. gospodarki dr. Curtius, min. terenów okupowanych dr. Wirth i min. finansów dr. Hilferding. (PAT.)

Nieudane próby rewolucji bolszewickiej

Paryż. Pisma podkreślają całkowite fiasko obchodu komunistycznego, projektowanego na dzień 1 sierpnia br. Ze wszystkich krajów nadchodzą wiadomości, donoszące, że spokój nie został zakłócony. (PAT.)

Berlin. Z Frankfurtu na Menem donoszą, że we czwartek późnym wieczorem doszło do bójki ulicznej między demonstrantami komunistycznymi a policją. Demonstranci obrzucili policję kamieniami i wznieśli barykady. Dopiero silnemu oddziałowi udało się rozprószyć opornych, przyczem aresztowano około 30 osób. Liczni uczestnicy pochodu odnieśli rany, jak również kilku policjantów. (PAT.)

Paryż. W godzinach wieczornych 1 sierpnia kilka tysięcy komunistów usiłowało urządzić manifestację, zostali jednak rozprószeni przez policję. Ogółem aresztowano 700 osób, w tej liczbie 50 cudzoziemców.

Donoszą o drobnych zajściach na prowincji, gdzie kilku policjantów odniosło rany. Dokonano także na prowincji licznych aresztowań. (PAT.)

Berlin. W dniu 1 sierpnia odbywały się równocześnie z manifestacjami komunistycznemi wielkie pochody i manifestacje socjalistyczne na rzecz pokoju światowego. Wiec socjalistyczny odbył się w późnych godzinach wieczornych na placu zabaw Friedrichshain i miał przebieg spokojny. Policja zatrzymała celem wylegitymowania ogółem 15 osób. Dopiero w późnych godzinach wieczornych doszło w północnych dzielnicach Berlina do drobnych utarczek pomiędzy członkami republikańskich Reichsbannerów a komunistami. W wyniku tej utarczki rannych zostało nożami 2 Reichsbannerów. Policja przytrzymała ogółem 30 osób. (PAT.)

Białogród. Po energicznych poszukiwaniach, policja odkryła tajną organizację komunistyczną i aresztowała emisarjusza moskiewskiego oraz głównych działaczy komunistycznych, którzy mieli zorganizować „czerwony dzień". W Zagrzebiu i Samoborze policja odkryła archiwa komunistyczne, zawierające między innemi wykaz funduszów oraz spis przybranych nazwisk członków partji, co ułatwiło aresztowanie komunistów w kilkunastu miastach jugosłowiańskich. (PAT.)

Moskwa. W dniu 1 sierpnia odbyły się w Moskwie, Charkowie, Leningradzie i innych miastach liczne wiece i manifestacje. Przyjęte rezolucje podkreślają niebezpieczeństwo nowej wojny i zapewniają poparcie wszelkiej inicjatywy pokojowej rządu sowieckiego. Wczasie zebrań dokonywano licznych subskrypcji 3-ciej pożyczki na cele uprzemysłowienia kraju. W manifestacjach w Moskwie wzięło udział z górą pół miljona osób.

Trudności w rokowaniach rosyjsko-angielskich.

Wiedeń. Prasa donosi z Moskwy, że rząd sowiecki odrzucił propozycję generalnego gubernatora Mandżurji, dotyczącą zlikwidowania konfliktu sowiecko-chińskiego. Zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan wystosował do gubernatora Mandżurji notę, w której rząd sowiecki oświadcza gotowość rozpoczęcia rokowań pod tym warunkiem, że gubernator Mandżurji zwróci kolej wschodnią i przyzna, że konfiskata tej kolei była naruszeniem układów w Mukdenie i Pekinie. (PAT.)

Tokio. Korespondent Reutera dowiaduje się, że zalecenia sekretarza stanu Stimsona — przekazania sporu chińsko-sowieckiego komisji pojednawczej, złożonej z przedstawicieli 6 państw, pozostały w zawieszeniu, jak przypuszczają, głównie z tego powodu, że Japonja jest przekonana, iż jakakolwiek międzynarodowa interwencja, w obecnej jego fazie, byłaby bezprzedmiotowa.

Moskwa. Po wymianie not pomiędzy rządem chińskim i sowieckim, ten ostatni wystosował odpowiedź do rządu chińskiego, głosząc, że zlikwidowanie konfliktu jest możliwe tylko po przyjęciu propozycji sowieckiej z dnia 25 lipca b. r. (PAT.)

Żółta rasa maszeruje.

Z Dalekiego Wschodu nadchodzą uspokajające wiadomości o zatargu rosyjsko-chińskim, który o małoco nie przerodził się w wojnę. Chiny oświadczają teraz, że pragną pokojowego załatwienia sprawy kolei wschodnio-chińskiej, będącej przyczyną nieporozumień. Rosja zaś najwyraźniej wycofuje się z pierwotnego bardzo wojowniczego stanowiska. W dzisiejszych czasach bowiem jest zbyt niebezpieczną rzeczą udawać się w awantury wojenne w dodatku w Rosji, gdzie naród niewątpliwie skorzystałby z pierwszej lepszej sposobności, by obalić rządy bolszewickie. Czy porozumienie nastąpi drogą bezpośrednich rokowań, czy za pośrednictwem mocarstw, jest obojętne. Najważniejszą rzeczą jest, że rozpoczną się rokowania, a przez to niebezpieczeństwo zbrojnego starcia minęło.

Kto jednak sądził, że zatarg ten był tylko epizodem bez znaczenia, który nie pozostawi żadnych śladów po sobie, ten jest w błędzie. Źródła jego tkwią zbyt głęboko, aby porozumienie, jeśli do niego dojdą Chiny i Rosja, mogło je usunąć. Składa się na nie cały splot donosłych przyczyn, które z nieubłaganą koniecznością prą do rozwiązania.

Gdy bolszewicy objęli władzę w Rosji, zdawało się, że zamkną swą działalność w granicach olbrzymiego państwa, a nie będą szukali starć z innymi narodami. Tak przynajmniej uczą zasady socjalizmu, z którego wyrośli bolszewicy. Tymczasem okazało się, że bolszewicy tylko w teorji kierują się zasadami socjalizmu, w praktyce zaś są wiernymi spadkobiercami imperjalistycznej polityki carów i idą dalej po linjach wytkniętych przez nich. Jedną z tych linji jest dążność do rozszerzania swych wpływów na wschodzie. Przyczyna tej dążności leży w dziwnych zaiste stosunkach rosyjskich. Pomimo tak olbrzymiej przestrzeni, jaką Rosja rozporządza, istnieje tam konieczność szukania terenów dla emigracji, bo ziemie rosyjskie zbyt są nieurodzajne, aby mogły utrzymać szybko wzrastającą nadwyżkę ludności.

W pierwszych latach powojennych wielkie straty w ludziach i nieuregulowane stosunki wewnętrzne usunęły sprawę emigracji na drugi plan. Ale odżyła ona w całej pełni, skoro nastąpiło uspokojenie, a twarda rzeczywistość wraz z 15 miljonami ludzi, pozbawionych pracy, zmusiła rząd do szukania wyjścia z tej niebezpiecznej sytuacji. Kolonizacja wschodniej Syberji jest możliwa tylko wówczas, gdy dla jej produktów otwarty jest dostęp do Oceanu. A to jest możliwe tylko w razie posiadania kolei wschodniej.

To jest jeden powód, dla którego Rosja nie może zgodzić się tak łatwo na odstąpienie kolei Chińczykom. Drugi powód leży już nie w dziedzinie konieczności gospodarczych, lecz w dążeniach czysto partyjnych. Bolszewicy pragną utrzymać w swych rękach kolej, biegnącą przez teren chiński.

aby zapomocą licznych rzesz swych uczędników i robotników szerzyć komunizm wśród Chińczyków. Każdy funkcjonarjusz kolei jest zarazem wyszkolonym agitatorem i ma obowiązek nie tyle uczciwie spełniać swój urząd czy pracę, ile agitować na rzecz bolszewizmu. Ta agitacja była też bezpośrednim powodem, a raczej pozorem do ostrego wystąpienia Chińczyków.

Gdyby Rosjanie nie byli rewolucjonizowali narodu chińskiego, i przez to nie dali rządowi chińskiemu w rękę argumentu do wystąpienia przeciw Rosji, to mimoto wcześniej czy później byłoby przyszło do zatargu. Bo do starcia przyjść musi! Japonja dusi się u siebie i musi szukać terenów emigracyjnych dla ludności, a zbytu dla swej produkcji. Mogłaby ona lokować nadwyżkę swej ludności w Australji, lub na sąsiednich wyspach. Ale tego nie może robić, gdyż popadłaby w konflikt z Anglją, zbyt dla niej niebezpieczny. Naturalnym terenem jest dla Japonji Syberja. Sfery nacjonalistyczne i wojskowe propagują zupełnie otwarcie ideę wojny z Rosją celem „oswobodzenia" Syberji, a zarazem walki z bolszewizmem. Dla osiągnięcia tego celu, którego nie osiągnęła w roku 1905 pomimo zwycięstwa nad Rosją, Japonja wysuwa teraz Chiny. Dla Chińczyków zaś znalezienie terenów dla swej olbrzymiej ludności jest historyczną koniecznością. A jedynym terenem — to Syberja.

Tak więc dla Rosji konieczne jest rozszerzanie się na wschód, zaś dla Chin i Japonji na zachód. Tych konieczności nie usunie załagodzenie chwilowe zatargu o kolej wschodnio-chińską. Istnieć one będą i muszą z czasem doprowadzić może nawet wielkich walk o panowanie nad Azją wschodnią.

Przegląd polityczny

Przeoczenie „Gazety Robotniczej".

Omawiając sprawę teatru w związku z wywodami „Kattowitzer Ztg.", staraliśmy się wykazać, że porównywanie liczby Polaków, mieszkających na Śląsku Opolskim z liczbą Niemców Województwa Śląskiego na podstawie wyniku ostatnich wyborów w Niemczech i Polską, jest błędne. Że na Śląsku Opolskim oddano na listę polską tylko 34.000 głosów, nie dowodzi wcale, że jest tam tylko tylu Polaków. Warunki bowiem tamtejsze utrudniają Polakom przyznawanie się do polskości i pomimo, iż mówią i modlą się po polsku, oraz słuchają polskich kazań, niejednokrotnie zmuszeni są oddawać swe głosy na centrowców w obawie przed następstwami.

Ten ustęp naszego artykułu posłużył „Gazecie Robotniczej" do twierdzenia, że sami przyznajemy teraz, iż Polacy w Niemczech głosują na centrum pomimo, że swego czasu zwalczaliśmy socjalistów w Województwie za ich kompromis z robotnikami niemieckimi. To nasze przyznanie się chce sobie „Gazeta Robotnicza" „na wszelki wypadek" zapamiętać.

Zdaje się, że „Gazeta Robotnicza" nie dokładnie zrozumiała treść naszych wywodów i wyciąga dlatego fałszywe wnioski. Stwierdziliśmy tylko bolesny fakt, że Polacy Śląska Opolskiego nie mają swobody uzewnętrzniania swych uczuć. Jeśli głosują na centrum, to czynią to pod moralnym przymusem. Jest to coś zgoła innego, aniżeli dobrowolne porozumienie, jakie zawarli socjaliści polscy z niemieckimi.

Przypuszczamy, że tylko przeoczenie, a nie zła wola jest powodem nadania słowom naszym intencji, których nikt nie może się w nich dopatrzyć.

Minister Zaleski o najważniejszych zagadnieniach.

Po powrocie z Paryża minister Zaleski w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że sprawa udziału Polski w konferencji mocarstw została pomyślnie rozstrzygnięta. Jest prawdopodobne, że do zarządu banku międzynarodowego, który ma być założony dla załatwiania spraw, związanych z odszkodowaniami wojennemi Niemiec, będzie także należał delegat Polski.

Zapytany o zdanie co do ostatniej noty Woldemarasa do Ligi Narodów, skierowanej przeciwko Polsce, min. Zaleski odpowiedział, że właściwie skargę tę powinno się pominąć milczeniem. Ale ze względu na powagę Ligi Polska po otrzymaniu urzędowego tekstu skargi odpowie w sposób, który wykaże bezpodstawność oskarżeń.

Przygotowanie Polski do konferencji mocarstw.

W związku z udziałem Polski w konferencji mocarstw nad odszkodowaniami i opróżnieniu Nadrenji, toczą się w rządzie polskim ożywione narady nad tą sprawą. Minister Zaleski odbył dłuższą konferencję z marsz. Piłsudskim, na której ustalono plan postępowania. Wyjazd delegacji polskiej do Hagi, pod przewodnictwem min. Zaleskiego, nastąpi w niedzielę.

Z powodu zdecydowanego już udziału Polski w konferencji, nacjonalistyczna prasa niemiecka nie tai swego niezadowolenia i w zwykły swój sposób stara się przedstawić Polskę jako czynnik, przeszkadzający ugruntowaniu pokoju europejskiego. Zapomina ona przytem, że Polska pragnie najbardziej pokoju i nie ma najmniejszego interesu w wywoływaniu zatargów z sąsiadami. Natomiast czynnikiem niepokoju są nacjonaliści niemieccy, domagający się odebrania Polsce jej ziem.

Wynurzenia dziennikarzy niemieckich.

W przeszłym tygodniu bawiło na wystawie poznańskiej kilku dziennikarzy niemieckich ze Śląska Opolskiego. Jeden z uczestniów, redaktor dziennika socjalistycznego w Zabrzu, wyraził się, że można szczerze powinszować Polsce osiągniętych wyników, dzięki którym najbardziej wartościowa część Europy wschodniej stała się nowem państwem i kulturalnem pojęciem. Można też jej szczerze życzyć urzeczywistnienia daleko idących planów cywilizacyjnych na przyszłość."

Drugi redaktor, Freihold z Bytomia oświadcza, że jest zdziwiony nadzwyczajnymi postępami w pracy nad gospodarczą i kulturalną odbudową, jakich Polska zdołała dokonać w okresie swej niezależności. PWK. niesłychanie świetnie zorganizowana świadczy o woli do życia i siłach żywotnych narodu polskiego. Wierzy, że naród w tak krótkim czasie wśród najcięższych warunków stworzył tak wiele, nie może zginąć i pragnie, ażeby P. W. K. przezwyciężyła niechęć i w ten sposób przez wzajemne poznanie pzyniosła błogie sutki dla przedstawicieli obu wielkich narodów.

Życzyć sobie należy, by dziennikarze niemieccy złych wrażeń, jakie odnieśli, wyciągnęli odpowiednie konsekwencje w praktycznej działalności. Dopiero wówczas będą miały wartość ich obecne oświadczenia dla uzdrowienia stosunków pomiedzy Polakami a Niemcami.

Napad policji francuskiej na studentów polskich.

Pisma warszawskie donoszą o niesłychanem zajściu, jakiego ofiarą padli studenci politechniki warszawskiej, odbywający wycieczkę po Francji pod kierunkiem prof. Wasiutyńskiego.

Gdy wycieczka studentów polskich weszła do wagonu na dworcu północnym, konduktor kolejowy w sposób niezwykle brutalny zaczął wskazywać im miejsca w ciasnym wagonie, popychając i łżąc studentów. Na skromną uwagę inż. Wasiutyńskiego, że publiczność powinna być inaczej traktowana przez funkcjonarjuszy kolejowych, konduktor francuski pchnął z całej siły inż. Wasiutyńskiego w piersi, tak, że ten zatoczył się i upadł na stojącą w korytarzu walizę. Nie dość tego, konduktor zawezwał jeszcze policję, żądając aresztowania inż. Wasiutyńskiego. Rzeczywiście do pociągu weszło kilku policjantów, którzy wyprowadzili inż. Wasiutyńskiego z pociągu, a wykręcając mu ręce, bijąc i popychając przewieźli zbroczonego krwią w kajdanach na rękach do centrali policyjnej.

Równocześnie policjanci poturbowali dotkliwie studenta Drzewieckiego, obrzucając go stekiem najordynarniejszych wyzwisk, tak, że dopiero publiczność musiała wyrwać ofiarę z rąk oprawców, by mógł wsiąść do wagonu i pojechać do Warszawy.

P. Drzewiecki zgłosił się bezzwłocznie do rektora politechniki, któremu zdał sprawozdanie o zajściu i aresztowaniu prof. Wasiutyńskiego, znajdującemu się dotychczas w areszcie. Rektor politechniki zwrócił się niezwłocznie do ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o interwencję dyplomatyczną.

Należy mieć nadzieję, że rząd polski wystąpi z całą energją przeciwko niesłychanemu postępowaniu policji francuskiej wobec Polaków.

Warunki opróżnienia Nadrenji.

W związku z oświadczeniem Brianda, w którem wyraził chęć jak najszybszego rozpoczęcia obrad konferencji likwidacyjnej, dziennik „Excelsior" twierdzi, iż głównem zadaniem konferencji, wbrew życzeniom niemieckim nie jest sprawa zniesienia okupacji Nadrenji, ani też sprawa zagłębia Saary, lecz przyjęcie planu Younga. W dalszym ciągu twierdzi dziennik, że ewakuacja Nadrenji będzie aktualna, o ile wzamian tego zastawu Niemcy zgodzą się na inny w postaci np. częściowego zmobilizowania niemieckich długów wojennych. Dopiero po przyjęciu planu Younga przez rządy państw zainteresowanych i stworzeniu międzynarodowego banku reparacyjnego będzie można przystąpić do obrad nad sprawą ewakuacji Nadrenji. Dziennik sądzi, iż sprawa ta nie powinna być przedmiotem obrad konferencji likwidacyjnej, lecz stanowić problem, który winien być załatwiony między obu państwami.

Krwawe walki w Afganistanie.

Według doniesień korespondenta „Timesa" z Peszawar, wszystkie ataki Nadir Chana na armję emira Kabulu zostały przez tego ostatniego zwycięsko odparte. Mimo niepowodzeń tych Nadir Chan nie traci nadziei i przygotowuje się do prowadzenia dalszej walki. W tym celu szuka poparcia wśród niektórych plemion afgańskich. Liczne plemiona, szczególnie na wschodzie kraju, w dalszym ciągu prowadzą walke miedzy soba.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

73) —o— (Ciąg dalszy.)

XXII.

Dopiero w dwa dni później, po niepotrzebnych kołowaniach stanęli we wsi Lubcz, skąd wiodła droga przez Dniepr do Lutawy. Ponieważ kozacy nastepowali im ustawicznie na pięty, Grojecki pilił, żeby co prędzej przedostać się na drugi brzeg Dniepru.

— W Lutawie odpoczniemy i podpasiemy trochę konie — pocieszał strudzonych żołnierzy.

Między Lubczem a Lutawą prowadziła droga przez jary, opadające z obu stron ku rzece. Przy promie czuwało kilku żołnierzy bolszewickich, którzy jednak, napadnięci znienacka, nie próbowali się nawet bronić. Związano ich i postawiono pod straż, podczas gdy żołnierze polscy przeprawiali się w dwóch grupach na mocno rozklekotanym promie. Gdy druga partja weszła na prom, zostawiono bolszewików na brzegu, nie czyniąc im żadnej krzywdy.

Ledwie prom przebił do drugiego brzegu, zjawili się przy niefortunnych stróżach kozacy. Kilku z nich zsiadło z koni i, pozdejmowawszy z ramion karabinki, począto strzelać w kierunku promu. Lecz gdy Polacy odpowiedzieli celnemi strzałami, od których jeden kozak został raniony, zaprzestali strzelaniny i, dosiadłszy napowrót koni, zniknęli wnet woddali. Na rozkaz Grojeckiego uszkodzono prom, żeby utrudnić pościg.

Wkrótce znaleźli się w Lutawie. Grojecki, rozstawiwszy straże, zarządził odpoczynek. Nauczony doświadczeniem, że dowód bywa zwykle pierwszym celem wizyty bolszewików, rozłożył oddział po chłopskich chatach. Sam wybrał w jakiejś chacie kwaterę dla Marysi, zajmując dla siebie izbę po drugiej stronie sieni.

Marysia skarżyła mu się, że obaj adoratorzy prześladują ją ustawicznie propozycjami małżeństwa.

— Boję się ich, — mówiła — bo zdaje mi się, że są zdolni do wszystkiego. Kiedyś, gdy położyłam się w obozowisku nad Dnieprem, nie mogłam zasnąć, bo ktoś prawie w prostacki sposób usiłował mnie kilkakrotnie objąć. Było ciemno, więc nie mogłam poznać, kto to był, ale to zresztą nie pierwszy raz.

— Dlaczegoż pani nie powiedziała odrazu?

— Trochę było mnie wstyd, a trochę obawiałam się skandalu, którym mi więcej zaszkodził między tymi ludźmi, niż pomógł. Czy sam pan nie zauważył ich wilczych spojrzeń żołnierzy, skierowanych na moją osobę? Ja chyba naprawdę odejdę od was.

— To niemożliwe. Przecież widzi pani, że z trudem przemykamy się wciąż między oddziałami bolszewickiemi. Niema dnia, żeby nasi ludzie nie widzieli na widnokręgu uwijających się konno żołnierzy.

— Tak, wiem o tem. I nieraz podziwiałam talent pana o ustawicznem wymykaniu się kozakom i piechocie. Ale nie mówiłam jeszcze panu, że wczoraj wieczorem miałam przykrą rozmowę z panami Henrykiem i Arturem. W sposób trochę szorstki ponowili żądanie, żebym wybierała między nimi. Niedwuznacznie dali mi do zrozumienia, że potrafię podburzyć ludzi przeciw panu, a wówczas oni będą mieli się w ręku. Proszę mi poradzić, jak wybrnąć z tej sytuacji?

Grojecki ogarnął ja zdziwionem spojrzeniem. Wprawdzie często czytała w jego oczach zachwyt, ale teraz były, jakby zamglone. Uśmiechnął się lekko i rzekł wolno:

— Dobrze, dam pani radę. Proszę wybrać... mnie.

A po chwili milczenia dodał gorąco:

— Czyż nie widzi pani, że od pierwszej chwili... Czy pani nie czuje, że kocham bez pamięci? Milczałem dotąd, ale teraz już nie mogę, bo zanadto obawiam się, że mógłbym panią stracić. Co pani będzie zważać na tych głupców! We mnie znajdzie pani i kochające serce i obronę. No, powiedz pani to jedno jedyne słówko, powiedz!

Patrzyła na niego rozszerzonemi źrenicami. Tak była zaskoczona tem, co powiedział, że nie zdawała sobie sprawy z treści jego słów.

— Więc i pan, pan!... Więc wszyscy sprzysięgli się na mnie! — szeptała coraz ciszej. A potem uniosła dumnie główkę. — Odpowiedź dam panu później. Teraz nie mogę. Muszę się namyślić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela jedenasta po Ziel. Świątk.

Niedziela 4 sierpnia

Św. Dominika, wyznawcy, założyciela zakonu kaznodziejskiego, *1170, †1221

Św. Arystarcha, biskupa.

—

SŁOW.: OSTROMIR.

Nie broń dobrze czynić temu, który może: jeśli możesz i sam dobrze czyń (Przyp. III.27.)

Zdania: Przy śmierci nie to sprawi ci pociechę, co miałeś, lecz jakim byłeś.

Zerwie ten szczęścia swego nić,
I marnie życie straci —
Kto pożytecznym nie chce być
Dla swoich braci.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.16, zach. o godz. 19.23. — Księżyc wsch. o godz. 2.34, zach. o godz. 19.38. Jutro nów księżyca o godz. 4.24.1.

Długość dnia 15 godz. 7 min.

Zmiany powietrza: nagła burza, grad. — Jutro: dżdżysto.

Jutro poniedziałek, 5 sierpnia: Poświęcenie bazyliki N. M. P. Śnieżnej.

— **Przepowiednia pogody.** W piątek rankiem w znacznej części Polski, a zwłaszcza na zachodzie panowała pogoda o zachmurzeniu dużem i miejscami z deszczem. Zupełnie pogodnie było tylko w Małopolsce wschodniej oraz na Wołyniu. Nad Małopolską zachodnią przeszły burze.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 3 sierpnia: Na północy Polski zachmurzenie zmienne, nagół duże z przelotnemi deszczami, pozatem umiarkowane lub niewielkie. Skłonność do burz na wschodzie. Ciepło. Na północy dość silne wiatry zachodnie i południowo-zachodnie, pozatem słabe południowe.

— **Pomnik Zjednoczenia Ziem Polskich.** Komitet budowy Pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich w Gdyni zawiadamia, że dotychczas na powyższy cel zostało zebranych 240 tys. zł. Cała suma umieszczona jest na rach. 30603 w P. K. O. Komitet i jego sekretarjat pracują honorowo, to też cała dotychczasowa zbiórka nie jest obciążona ani jednym groszem wydatków administracyjnych. W zbiórce wzięło udział dotychczas około 50.000 osób, z czego 90 proc. przypada na ziemie zachodnie, **głównie zaś na województwo śląskie.** Również poważniejsze ofiary nadesłane zostały przez emigrację polską. W miesiącu wrześniu roku bieżącego odbędzie się posiedzenie komitetu budowy pomnika. Na posiedzeniu tem złożone będzie sprawozdanie komisji rewizyjnej oraz przedstawione zostaną wnioski w sprawie rozpisania konkursu na projekt pomnika. Prezydjum komitetu zwraca się do wszystkich rodaków z prośbą o dalsze poparcie zbiórki na ten cel, mający dokumentować nierozerwalny związek Polski z jej pracą pokojową i twórczą na morzu.

— **Kongres związków spółdzielczych.** W dniach 26 i 27 sierpnia roku bieżącego odbędzie się w Poznaniu drugi kongres Unji Związków Spółdzielczych. Kongres ten ma znaczenie szczególne ze względu na to, że Unja Związków Spółdzielczych jest najsilniejszą instytucją spółdzielczą w Polsce i obejmuje 1336 silnych gospodarczo Spółdzielni, zrzeszonych w czterech związkach rewizyjnych. Obrady odbędą się w wielkiej auli uniwersytetu poznańskiego.

— **Pensjonat dla kapłanów zwiedzających wystawę poznańską.** Arcybiskupie seminarjum duchowne w Poznaniu przy ulicy Wieżowej nr. 2-4 w sierpniu i wrześniu roku bieżącego urządza pensjonat dla kapłanów, przyjeżdżających celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. Osobne pokoje. Śniadania i kolacje na życzenie. Sposobność celebrowania w polskich kaplicach i w katedrze. Dogodna komunikacja tramwajowa z wystawą.

— **Wszechsłowiański zjazd pszczelarzy.** Jak już donosiliśmy, w połowie sierpnia odbędzie się na terenach Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu zjazd pszczelarzy i wszechsłowiańska wystawa pszczelnicza. W związku z tem donosimy, że podczas zjazdu wystawiać będzie się pod gołem niebem, matki pszczelne w ulikach, pnie w grupach po cztery. W pawilonie, miód w plastrach za szkłem i w słoikach, przetwory z miodu, kosmetyki, wosk, przetwory z wosku, ule puste, przybory pszczelnicze, literatura, pomoce naukowe, choroby pszczół, szkodniki pszczół, wykresy i statystyki, historja pszczelnictwa, rośliny uprawne, ogrodowe, dziko rosnące drzewa miododajne.

— **Autobusy.** W dniu 31 lipca roku bieżącego ogłoszono w „Dzienniku Ustaw“ rozporządzenie o ruchu autobusów na drogach publicznych. Przedsiębiorca obowiązany jest przestrzegać rozkładu wyjazdy i przybycia na miejsce, bez względu na ilość zajętych miejsc i opłaty pobierać nie wyższe, niż to jest przewidziane w taryfie. Wydawane muszą być bilety na bagaż. Nie wolno wpuszczać do wozu więcej osób, niż jest przepisane, osób brudnych, pijanych i niechlujnych. Nie wolno przewozić materjałów łatwopalnych oraz broni nabitej. Największa dopuszczalna szybkość wynosi 40 klm. na godzinę. W wyjątkowych wypadkach władze mogą zezwolić na szybszą jazdę. Zabrania się podróżnym zajmować miejsce, o ile autobus ma już komplet pasażerów, zabierać ze sobą zwierzęta, śpiewać, zachowywać się nieprzyzwoicie. Palić wolno tylko w przedziale przeznaczonym dla palących. Chodzi o to, by przepisy te były ściśle przestrzegane.

— **Opieka nad umysłowo - chorymi.** Opieka ta na mocy przepisów należy do samorządów. Związki komunalne mają budować zakłady, szpitale i przytułki i zamykać w tych zakładach umysłowo-chorych, niebezpiecznych dla otoczenia. Spokojni mogą być przyjmowani do leczenia, o ile leczenie jest możliwe, w zasadzie zaś pozostawiane są na opiece rodziny. — Dziedzina opieki nad umysłowo chorymi jest w Polsce, zwłaszcza w byłym zaborze rosyjskim, słabo rozwinięta. Szczególnie daje odczuwać się brak zakładów i przytułków. Na terenie województwa śląskiego istnieją dwa zakłady dla chorych - umysłowo, mianowicie w Rybniku i Lublińcu. — W sprawie opieki nad obłąkanymi odbędzie się w tych dniach narada w departamencie zdrowia z udziałem delegatów ministerstwa pracy i opieki społecznej. Narada ta odbędzie się w Warszawie.

— **Emerytury.** Ministerstwo skarbu wskutek starań głównego zarządu powszechnego związku emerytów państwowych, okólnikiem z dnia 20 lipca roku bieżącego poleciło izbom skarbowym zaprzestać pobierania od emerytów podatku od dodatku mieszkaniowego, a niewłaściwie pobrany od nich podatek za czas od 1 maja roku bieżącego zwrócić im przy wypłacie emerytury za miesiąc najbliższy.

— **Podatek wojskowy.** Jak już donosiliśmy, podczas ostatniego poboru rocznika 1908 i przy ponownych przeglądach przez komisje poborowa roczników starszych, wiele osób zostało uznanych za zupełnie niezdolnych do służby względnie przydzielonych do pospolitego ruszenia z kategorją C i D. — W związku z tem władze podają do wiadomości, iż wszystkie powyżej wymienione osoby podlegają obowiązkowi płacenia podatku wojskowego, który pobierany będzie z dniem 1 stycznia roku 1930.

— **Egzamin dla skróconej służby wojskowej.** W tych dniach ogłoszono rozporządzenie ministerjalne, ustalające program i regulamin egzaminu specjalnego, uprawniającego do odbycia skróconej czynnej służby wojskowej. Egzamin co do zakresu wymagań odpowiada co najmniej 6 klasom państwowej szkoły średniej ogólnokształcącej. Egzaminy specjalne składa się przed komisjami egzaminacyjnemi, ustanawianemi przez kuratorjum okręgu szkolnego przy gimnazjach państwowych.

— **Przepisy o wytrzymałości materjałów i konstrukcyj budowlanych.** Ministerstwo robót publicznych ogłosiło w tych dniach rozporządzenie, zawierające szczegółowe przepisy o granicach wytrzymałości materjałów i konstrukcyj budowlanych.

Przepisy te dotyczą wymiaru obciążeń i sił zewnętrznych, ciężaru własnego stropów i dachów, obciążeń zmiennych, parcia wiatru, wody, śniegu i materjałów sypkich.

Co się tyczy konstrukcyj, to uwzględniono w rozporządzeniu konstrukcje żelazne, konstrukcje z kamienia naturalnego i sztucznego, i z betonu nieuzbrojonego.

Przepisy wymieniają również sposób badania rodzaju i wytrzymałości gruntu budowlanego.

Rozporządzenie uzupełnione jest przepisami, dotyczącemi badania wytrzymałości najważniejszych materjałów budowlanych jak beton, żelazo itp.

Ukazanie się powyższego rozporządzenia wpłynie niechybnie na usolidnienie dzisiejszej gospodarki budowlanej, która w wielu wypadkach pozostawiała niejedno do życzenia.

— **Rynek zbożowy.** Położenie na rynku zbożowym nie jest świetne. Cena nowego żyta wynosi 25.50—25.75 za kwintal franko wagon Warszawa, podczas gdy w roku zeszłym o tej samej porze cena żyta według ceduły urzędowej wynosiła 42.50.

Spadek cen żyta tłumaczy się głównie niekorzystną w tym roku konjunkturą światową na żyto i nadprodukcją zboża na całym świecie.

Wartość zbiorów tegorocznych wykażą dopiero próbne omłoty.

Cena pszenicy będzie się trzymała silnie, gdyż mamy niedobór pszenicy, zwłaszcza, że dużo pszenicy wymarzło.

Jęczmień przedstawia się nieźle, natomiast owsy zapowiadają się bardzo dobrze.

Rolnicy liczą, że ceny żyta pójdą jednak w górę, a to dlatego temu, że całe Poznańskie zawarło kontrakty na wywóz żyta do Niemiec.

Województwo śląskie.

* **Nowe budowle.** W najbliższym czasie przystępuje Województwo Śląskie do budowy bloków mieszkalnych w Rudzie, Szopienicach, Chropaczowie oraz domków robotniczych w Wielkich Piekarach, Pawłowie, Makoszowach, Radzionkowie i Knurowie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Budowa politechniki.) Sprawa budowy politechniki w Katowicach nie postępuje naprzód z powodu tego, że urząd wojewódzki nie rozporządza odpowiednim terenem w mieście. Na ostatniem posiedzeniu magistrat uchwalił odstąpić na ten cel jeden z placów miejskich. Prace około budowy politechniki będą rozpoczęte w roku 1930.

— (Wycieczka do Załęskiej Hałdy). Związek byłych jeńców wojennych i cywilnych, koło miejscowe Katowice urządza w niedzielę 4 sierpnia wycieczkę do Załęskiej Hałdy. Zbiórka na ulicy Bocheńskiego nr. 17. Wymarsz o godzinie 7.30 rano, dla członków, którzy spóźnią się o godzinie 9.30 przed południem.

— (Letnisko dla dzieci.) Układy w sprawie zakupienia przez miasto zamku w Górzycach zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Zostanie tam urządzone letnisko dla dzieci. W związku z tem magistrat miasta Katowic na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił potrzebną sumę na umeblowanie i przerobienie zamku na letnisko dla dzieci. Zamek gorzycki znajduje się w południo-zachodniej części powiatu rybnickiego.

— (Samowola szoferów). Wypadki samochodowe zdarzają się codziennie w miastach oraz gminach przemysłowych na Śląsku, pomimo ciągłych pouczeń i stosowania mandatów karnych. Oczywiście, że często winę ponoszą, także przechodnie, lecz najczęściej kierowcy samochodów powodują wypadki na ulicach wskutek nieprzestrzegania przepisów, zwłaszcza z powodu zbyt szybkiej jazdy. Na ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach z powodu zbyt szybkiej i nieostrożnej jazdy samochód wjechał na chodnik, wskutek czego stojące na chodniku 32-letnia Helena Weissmannowa, żona inżyniera Weissmanna z Katowic oraz 25-letnia obywatelka Stanów Zjednoczonych Klara Rzepecka doznały poważnych obrażeń. Pierwszej pomocy udzielono obu paniom w zakładzie SS. Elżbietanek. Wobec samowoli wielu szoferów wszelkie przekroczenia ze strony kierowców względnie właścicieli samochodów zagrażające bezpieczeństwu lub porządkami publicznemi winny być ścigane z całą surowością prawa przy stosowaniu kar pieniężnych i odebraniu prawa kierowania samochodem.

— (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy). Zatrudniony przy odnawianiu kamienicy w Katowicach 24-letni robotnik budowlany, Paweł Bańczyk z Dębu, spadł z drabiny na bruk ulicy, przyczem doznał obrażeń zewnętrznych. Stwierdzono, że drabina była uszkodzona, co świadczy, iż winę ponosi kierownik budowy.

— (Kradzież pieniędzy). Fryzjerka Małgorzata Dronia z Katowic uwiadomiła wydział śledczy policji, że do jej mieszkania włamał się złodziej. Włamywacz skradł 3.500 zł i 5 dolarów amerykańskich. Policja wdrożyła śledztwo.

— (Włamywacze na ławie oskarżonych). W marcu bieżącego roku dokonano w Katowicach szeregu kradzieży oraz włamań do sklepów kupieckich. Kierownik składu firmy Katz i Aron ustalił wartość skradzionych ubrań na 20 tysięcy zł. W tych dniach odbyła się rozprawa sądowa. Członkowie bandy Powicki, Józef Borys, Antoni Włodarek i paser Izak Wagner zostali skazani pod koniec marca na kary więzienne od 8 do 17 miesięcy. Na nowej rozprawie odpowiadali Alfons Müller, Józef Borys i Fryderyk Nowak. Sąd przesłuchał 22 świadków, poczem wydał następujący wyrok: Müller półtora roku, Borys 3 miesiące, Nowak 5 miesięcy więzienia. Zasądzeni zapowiedzieli odwołanie od wyroku.

— (Usiłowane samobójstwo). Dr. Antoni Pudło, aplikant sądu okręgowego w Katowicach, w stanie podchmielonym posprzeczał się w kabarecie „Apollo" z pewnym gościem. Po wyjściu z kabaretu, w bramie domu dr. Pudło wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił sobie do głowy. Kula rewolwerowa przebiła prawe oko i utkwiła w głowie. Dr. Pudło został odstawiony do lecznicy. Nie wiadomo, czy wyzdrowieje.

Załęże pod Katowicami. (Włamanie do restauracji). Podczas jednej z ostatnich nocy wyrwano drzwi do restauracji Stanisława Grzonki. Sprawcami byli złodzieje, którzy skradli butelkę likieru i 10 zakąsek. W związku z tem włamaniem aresztowano 4 mężczyzn, którzy w ostatnim czasie dokonali kilka włamań i kradzieży w Katowicach i okolicy.

Dąb pod Katowicami. (Skutki nieprzestrzegania przepisów policyjnych). Na ulicy w Dębie zderzyły się dwie furmanki, przyczem 52-letnia żona rolnika Świętka została okaleczona. Stwierdzono, że Świętkowa, która kierowała koniem, jechała po lewej stronie jezdni.

Siemianowice w Katowickiem. (Jubileusz cechu). Przymusowy cech szewców w Siemianowicach, jako siedziba na powiat katowicki, obchodzi w niedzielę 4 sierpnia 25-tą rocznicę założenia cechu z uroczystością poświęcenia sztandaru. Wstępne do ogrodu w Pszczelniku na koncert wynosi 30 groszy.

— (Aresztowanie oszusta). Niedawno donosiliśmy o oszuście, który w Siemianowicach urządził „kurs stenografji i książkowości", przyczem poszkodował około 40 ludzi, od których pobrał zaliczki. W związku z tem donosimy, że oszust ten został schwytany w Oświęcimiu. Nazywa się Wincenty Wyrobek.

Michałkowice w Katowickiem. (Koncert.) W niedzielę 4 sierpnia odbędzie się w ogrodzie Janeczka wielki koncert, połączony z różnemi niespodziankami, jak strzelaniem, loterją fantową, kołem szczęścia i zabawą taneczną. Początek koncertu o godzinie 3 po południu. Zabawę urządza Towarzystwo Polek.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Nabożeństwo za śp. Idzikowskiego). W piątek rano o godzinie 9-tej staraniem miejscowego oddziału Ligi Obrony Powietrznej odprawiono w kościele świętej Jadwigi nabożeństwo za ś. p. majora Idzikowskiego, który, jak wiadomo, zginął podczas przelotu przez morze. Udział społeczeństwa i władz był bardzo liczny. Podczas mszy św. orkiestra Skarboferme odegrała marsza żałobnego. Podczas requiem śpiewał chór magistracki.

— (Zgłoszenia do przemysłowej szkoły dokształcającej). Pracodawcom przypomina się, że należy uczniów zgłaszać do przemysłowej szkoły dokształcającej. Zgłoszenia dokonać należy w terminie od 20 do 28 sierpnia. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć świadectwo szkolne, oraz zaświadczenie pracodawcy, że uczeń jest u niego zatrudniony.

— (Zaginięcie chłopaka). Niejaki Józef Szymura, zamieszkały przy ulicy Mieleckiego 37, lat 15, oddalił się z domu i dotychczas nie powrócił. Ktoby coś o nim wiedział, niech doniesie stroskanym rodzicom.

— (Ważne dla lokatorów). Według miejskiego urzędu technicznego właściciele domów powinni pobierać opłaty za światło w następującej wysokości. W miesiącu sierpniu opłata za światło wynosi za żarówkę o sile 16 świec 1,45 złoty, 25 świec 2,15 zł; 32 świec 2,90 zł; 50 świec 4,30 zł. W miesiącu wrześniu natomiast za żarówkę o sile 16 świec 1,90 zł; 25 świec 2,90 zł; 32 świec 3,85 zł; 50 świec 5,50 zł.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 2 sierpnia: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.60 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 2 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.87 zł za 100 franków szwajcarskich 171.20 zł, za 100 koron czeskich 26.33½ złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 1 sierpnia 1929 r.

Żyto nowe i stare 26.25—26.75, pszenica 40—50, owies 26—27, mąka żytnia 40—41, mąka pszeniczna 75 do 79, osucie żytnie 17.50—18.50, osucie pszeniczne 19—21. Obrót średni.

— (Obława policyjna). W czwartek policja urządziła obławę w godzinach wieczornych, aresztowano kilkanastu podejrzanych osobników.

— (Przyznaje się do dalszych kradzieży). Wczoraj donieśliśmy o ujęciu sprawców kradzieży w składzie Stempniewicza. Jak dalsze dochodzenia wykazały, jeden ze sprawców, niejaki Skipirzepa ze Zawiercia, ma już kilka kradzieży na sumieniu. I tak skradł w składzie jubilerskim Langnera przy ulicy Wolności parę kolczyków, a w Hajdukach Wielkich większą ilość obuwia.

Z Świętochłowickiego.

Piaśniki w Świętochłowickiem. (Wypadek na szosie). Tomasz Papółka z Hajduk Wielkich jechał rowerem wzdłuż toru kolejki tramwajowej. Nagle nadjechał tramwaj, który zrzucił rowerzystę z koła na szosę. Papółka doznał poważnych obrażeń na całem ciele. Stwierdzono, że był w stanie podchmielonym.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Pod kołami samochodu). Handlarka Walerja Bentkowska z Pogoni, powiat Będzin, przechodziła przez jezdnię ulicy Marszała Piłsudskiego, przyczem została przejechana przez samochód osobowy. Bentkowska doznała ciężkiego okaleczenia nogi. Kierownik samochodu nie troszczył się o leżącą na jezdni kobietę, odjeżdżając szybko, zapewne z obawy przed policją. Numer samochodu jest znany policji miejscowej.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Kradzież na kopalni). Nieznany złodziej włamał się do biura majstra stolarskiego Poganiucha na kopalni „Pawła" w Chebziu. Sprawca przywłaszczył sobie różne narzędzia rzemieślnicze oraz kawał cynku wartości 137 zł. Ostrzega się przed kupnem skradzionych narzędzi rzemieślniczych.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Ruch budowlany). W roku bieżącym ruch budowlany w mieście przedstawia się następująco: Dom dla 12 rodzin zostanie ukończony i oddany do użytku. Starostwo stawia również dom mieszkalny. W ostatnim czasie rozpoczęto budowę gmachu dla policji wojewódzkiej. Termin rozpoczęcia budowy seminarjum i gmachu Powiatowej Komendy Uzupełnień będzie dopiero ustalony, lecz jest nadzieja, że prace około tych budowli zostaną rozpoczęte w najbliższym czasie. — Siodlarz Tschentscher ze Starej Wsi buduje dom na własnem budowisku w obrębie miasta. — Przybudówka przy szkole II jest na ukończeniu. Budowa hali gimnastycznej zostanie zapewne odroczona.

— (Cena chleba). Cenę maksymalną za 1 kg chleba z 70 proc. mąki żytniej ustalono w mieście Pszczynie na 48 groszy. Nieprzestrzeganie ceny maksymalnej powoduje karę pieniężną do 10 tysięcy zł.

Lędziny w Pszczyńskiem. (Zabawa kółka śpiewaczego.) W niedzielę 4 sierpnia obchodzi tutejsze towarzystwo śpiewu „Echo" uroczystość swego dziesięcioletniego istnienia. Program uroczystości: O godz. 9 przyjmowanie gości oraz bratnich towarzystw. Następnie wymarsz na uroczyste nabożeństwo. O godz. 12.30 wspólny obiad. Po przerwie obiadowej wymarsz na okopy szwedzkie, gdzie odbędzie się zabawa, połączona z występami poszczególnych chórów, oraz różnemi niespodziankami: jak strzelanie do tarcz itp. Wieczorem odbędzie się zabawa na sali p. Haśnika.

Bzie w Pszczyńskiem. (Poświęcenie pomnika — nagły zgon.) W niedzielę, dnia 11 sierpnia o godzinie 10 odbędzie się poświęcenie pomnika 10 - lecia niepodległości Polski. Mieszkańcy wioski spodziewają się, że z okazji poświęcenia pomnika przybędą do Bzia rodacy i rodaczki, mieszkający w sąsiednich wsiach, zwłaszcza członkowie towarzystw polskich. — Dnia 29 lipca zmarła nagle 50-letnia Franciszka Sobcikowa, żona siodlarza. Przyczyną nagłej śmierci był paraliż.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wypadek na ulicy). W pobliżu rynku samochód ciężarowy przejechał rowerzystę Tesznera z Niedobczyc. Teszner został ciężko okaleczony. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala św. Julijusza. Winę ponosi szofer, ponieważ kierownicę samochodu odstąpił swemu pomocnikowi. Obaj będą pociągnięci do odpowiedzialności.

— (Nocne roboty budowlane muszą być zgłoszone w urzędzie policyjnym). Spółka inżynierska w Katowicach wykonuje prace około nadbudowy lecznicy brackiej w Rybniku. W nocy ze środy na czwartek wykonywane na budowli roboty zakłócały spokój nocny sąsiadów. Uwiadomiona o tem policja stwierdziła, że nocnych prac budowlanych przed ich rozpoczęciem nie zgłoszono w urzędzie policyjnym. Z tego powodu spółka względnie kierownik budowy zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

— (Ślepy alarm straży pożarnej). W miniony czwartek o zmierzchu zaalarmowano w Rybniku straż pożarną. Przyczyną alarmu był rzekomy pożar szkoły I, gdyż nad budynkiem wiły się kłęby czarnego dymu, widać było także płomień. Strażacy wraz z kierownikiem szkoły stwierdzili, że szkole niebezpieczeństwo nie grozi. Ostatecznie ustalono, że przyczyną tworzenia się gęstych kłębów dymu było spalenie znacznego zapasu starego papieru oraz starych, łatwopalnych materjałów.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Wycieczka przemysłowców na wystawę poznańską.) Przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy okręgu cieszyńskiego urządzą wspólną wycieczkę do Poznania, celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. Wycieczka wyruszy w dniu 19 sierpnia.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Morderstwo na weselu.) Przed sądem w Sosnowcu odpowiadają bracia Jan i Stanisław Ciepka z wsi Zagórowo, powiat okulski. Akt oskarżenia zarzucił podsądnym popełnienia zabójstwa na osobie mieszkańca tejże wsi, 29-letniego Bolesława Bugaja. Zabójstwo miało miejsce na zabawie weselnej u gospodarza wsi Zagórowo, Stanisława Gajdy. Gdy znany na tamtejszym terenie awanturnik, Jan Ciepka, odsunąwszy wszystkich tańczących, chciał się popisywać własnym tańcem — niechciał ustąpić mu miejsca Bugaj, wobec czego Ciepka razem z bratem rzucili się na niego i tak go pobili, że nieszczęśliwy wkrótce wyzionął ducha wśród strasznych męczarni. Każdy z oskarżonych został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Będzin. (Zamknięcie piekarń.) Na skutek ogłoszenia wydanego przez komisje sanitarno-techniczną zostało zamkniętych 12 piekarń do czasu przeprowadzenia w nich odpowiednich remonów. Ogółem na 43 piekarnie zatrudnione na terenie miasta Będzina, 25 jest czasowo zamkniętych.

Łódź. (Tragiczna śmierć kobiety.) Do komendy powiatowej policji w Łęczycy zgłosił się z okolicznej wsi niejaki Stanisław Cichoński, donosząc, że żona jego, 30-letnia Kazimiera, została zamordowana, jakoby na tle rabunkowem. Dorażne śledztwo ustaliło, że wymieniona zginęła od kuli rewolwerowej.

Zakopane. (Tragedja dwojga dzieci.) Przy brzegu Białego Dunajca na Usłupie bawiło się dwoje dzieci gazdy zakopańskiego Wł. Curusia. W tem urwisty brzeg osunął się i dzieci wpadły do wody, głębokiej w tem miejscu około 1 metra. Nim rodzice dostrzegli, co się stało i po chwili wyciągnęli ich z warkich nurtów potoku, synowie już nie żyli. Rozpacz rodziców, którzy w jednej chwili stracili swoje dzieci, nie ma granic.

Toruń. (Skład broni palnej w obejściu Niemca.) Podczas jednej z ostatnich burz piorun uderzył w zabudowania Niemca Hassa w powiecie tucholskim. W czasie pożaru straż musiała przerwać akcję ratowniczą, gdyż płomienie dotarły do znacznego magazynu nabojów karabinowych, które stopniowo wybuchały. Tajemniczym arsenałem zajęła się policja.

Z dalszych stron.

Hamburg. (Drogie wino.) Najcenniejszem winem świata jest, o ile wiadomo, tak zwane „wino różane", będące w posiadaniu miasta Bremy. W piwnicy ratuszowej tego miasta przechowuje się to wspaniałe wino reńskie, pochodzące z roku 1624. Ciekawem jest obliczenie, ile kosztowałaby flaszka tego drogocennego napoju. W roku 1624, kiedy to „wino różane" było całkiem młode, beczka, zawierająca 200 litrów tego wina kosztowała 60 talarów. **Jeśli do tej sumy, wziętej jako kapitał doliczy się procent składany, narosły w ciągu stuleci, aż do dnia dzisiejszego, otrzyma się niezwykle wysoką sumę 27.000 miljonów marek.** Według tego rachunku litr wina z r. 1624 musiałby dzisiaj kosztować 120 miljonów marek, a jedna jego kropla 12 tysięcy marek.

Paryż. (Zbrodnia komunisty.) Pisma paryskie donoszą z Tours, iż czeladnik piekarski Roger Muosard, lat 25, zabił właściciela piekarni, w której pracował, Viaud'a, uderzeniem noża. Viaud pozostawił po sobie żonę i dwoje małoletnich dzieci. Aresztowany Mousard oświadczył, iż zabił swego patrona, gdyż jako komunista, chciał pomścić się za swoją partję.

SPORT.

Mecze piłkarskie w niedzielę.

O mistrzostwo klasy A.

Mistrzostwa kl. A obydwu okręgów katowickiego i król.-huckiego zbliżają się już ku końcowi. O ile w podokręgu królhuckim mistrzostwa Naprzodowi nie wydrze nikt, o tyle sytuacja w podokręgu katowickim jest jeszcze nadal niejasna. Coprawda prowadzi K. S. 06 Katowice przewagą 3 pkt. nad Pogonią i K. S. Dąb, lecz pozostały mu jeszcze do rozegrania trzy mecze. Niedzielny mecz ostatecznie wykaże, która z drużyn zdobędzie mistrzostwo okręgu katowickiego.

W niedzielę walczyć będą następujące kluby:

w Katowicach: KS. Diana — KS. 06 Katowice.
w Mysłowicach: KS. 06 Mysłowice — KS. Pogoń Katowice.
w Dębie: KS. Dąb — KS. Policyjny.
w Załężu: KS. Naprzód — KS. Rożdzień-Szopienice.
w Karól. Hucie: A. K. S. — KS. Kresy.
Zjednoczeni P. S. — KS. Iskra.
w Siemianowicach: KS. 07 — KS. Pogoń Nowy Bytom.
w Lipinach: KS. Naprzód — KS. Orzeł.

O mistrzostwo B. Ligi.

W Rybniku: KS. 20 — KS. 20 Bogucice.
w Małej Dąbrówce: KS. 22 — KS. Kościuszko.
w Rydułtowach: KS. Naprzód — KS. Silesia.
w Bogucicach: KS. Słowian — KS. 09 Mysłowice.
w Chorzowie: KS. Corzów — KS. Śląsk Tarnowskie Góry.
w Szarleju: KS. Odra — KS. Slavia.
w Król. Hucie: A. K. S. II. — KS. Śląsk II.
w Tarn. Górach: I. KS. — KS. Ruch II.
w Nowych Hajdukach boisko KS. Kresy:
Ż. K. S. Samson (Modrzejów) — Ż. T. G. S. Makkabi (Król. Huta).

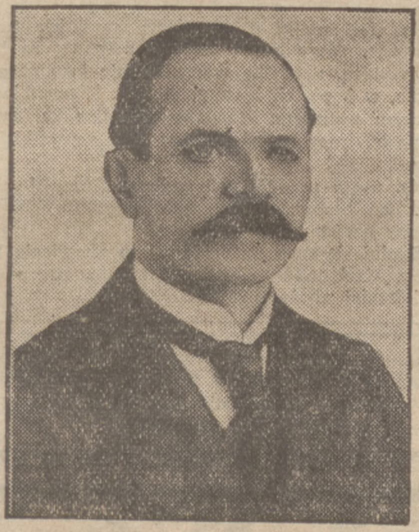
Młody sułtan marokański zwiedza Paryż.



Mulai Mahomed,

16-letni sułtan marokański, panuje w Marokku od roku 1927 nad 4 miljonami poddanymi. Marokko jest od roku 1912 zależne od Francji i stoi pod **opieka** francuską. Marokkańskie plemiona górskie nie uznawają ni opieki francuskiej ani hiszpańskiej, często podnoszą chorągiew buntu przeciwko przybyszom, wzniecając krwawe powstania.

Zgon prezydenta bawarskiego sejmu.



Dr. Henryk Königbauer.

Chorujący od dłuższego czasu zasłużony prezydent bawarskiego sejmu dr. Henryk Königbauer zmarł w tych dniach w szpitalu monachijskim.

Königbauer urodził się 11 listopada 1876 roku. Młody Königbauer wyuczył się stolarstwa i do roku 1902 pracował jako czeladnik. Będąc czeladnikiem zainteresował się ruchem robotniczym i brał w nim czynny udział jako agitator związkowy i mowca wiecowy. W roku 1902 objął sekretarjat biura ludowego i spełniał funkcje robotniczego obrońcy przez 20 lat. W roku 1922 objął stanowisko dyrektora w krajowym urzędzie pośrednictwa pracy. W roku 1907 został Königbauer wybrany posłem do sejmu bawarskiego na program bawarsko-katolickiej partji ludowej. W latach 1919—1920 był wiceprezydentem sejmowym a począwszy od 1920 był wybierany nieprzerwanie prezydentem sejmu bawarskiego.

Przed kilku laty nadał wydział medyczny uniwersytetu monachijskiego Königbauerowi honorowy tytuł doktora.

Zmarły prezydent sejmu bawarskiego jako rodowity monachijczyk, syn ludu pracującego i sam z zawodu rzemieślnik-rękodzielnik, bronił na wysuniętem stanowisku swojem nieustraszenie praw odrębności bawarskiej wobec zakusów obu rządów berlińskich. Nie zaliczano go do prusofilów.

Wizyta króla włoskiego u Papieża.

Sprawa wizyty króla włoskiego u Papieża jest przedmiotem długich narad pomiędzy Watykanem a Kwirynałem. Na Watykanie została powołana do życia specjalna komisja pod przewodnictwem kardynała Pignatelli di Belmonte, która podobno niedawno doszła już do porozumienia co do ceremonjału wizyty króla Wiktora Emanuela, któremu towarzyszyć będzie cała rodzina królewska. Można przyjąć, że wizyta króla odbędzie się w drugiej połowie września.

Nic jeszcze nie wiadomo, w jaki sposób Papież będzie rewizytował parę królewską i czy w myśl życzeń Kwirynału dokona tego Papież osobiście. Sprawa ta jest dość skomplikowana, bowiem dokonanie rewizyty osobiście przez Papieża mogłaby następnie zobowiązywać go do osobistych wizyt i u innych monarchów, co w tradycji kurji rzymskiej spotyka się tylko w bardzo odosobnionych wypadkach.

Według zwyczaju, stosowanego wielokrotnie przed roku 1870 Papieże prawie zawsze rewizytowali tylko tych monarchów, którzy zatrzymywali się w państwie kościelnem. Istnieje na to szereg świadectw, na które wskazuje Filippo Crispolti w studium „O wizytach papieskich u członków domu sabaudzkiego". Szczegóły, w tej pracy zawarte, mogą zaciekawić każdego historyka. Tak więc w październiku roku 1800 król sardyński Karol Emanuel IV z małżonką swą Marja Klotylda, siostrą Ludwika XVI, i ze swą ciotką księżniczka Felicytatą opuszcza Piemont z powodu rewolucji i zatrzymuje się na pobyt w Rzymie u Filipa III, księcia Colonna, składając na wstępie wizytę Papieżowi Piusowi VII. Papież rewizytował króla w pałacu książąt Colonna. W marcu 1801 r. nastąpiła nowa wymiana wizyt z Papieżem, który przybył do pałacu księcia Colonna celem wyrażenia kondolencji z powodu śmierci księżnej Felicytaty. 4 czerwca 1802 roku Karol Emanuel abdykował na rzecz brata swego, któdy wstąpił na tron Piemontu i Sardynji jako Wiktor Emanuel I. Król ten wraz z małżonką swą arcyksiężną austrjacką Marją Teresą udał się do Rzymu i złożył wizytę Papieżowi. We wrześniu 1803 r. urodziły się królewskiej parze bliźnięta; jedno z nich to późniejsza cesarzowa austrjacka Marja Anna. W dowód życzliwości dla domu sabaudzkiego Papież Pius VII udzielił chrztu dzieciom i przyjął w tym celu zaproszenie do pałacu książąt Colonna, dokąd przybyli też liczni kardynałowie i przedstawiciele wyższej arystokracji kraju. Papież był powitany przez sardyńską parę królewską i przez wszystkich książąt u stopni pałacu. Obecni podczas tego powitania poklękali, a niektórzy chcieli całować stopy Papieża, na co jednak ten w łaskawy sposób nie pozwolił. Następnie udał się Papież Pius VII wraz z obojga królestwem i książętami krwi do kaplicy na ceremonję chrztu. Obie chrześniaczki na życzenie Papieża otrzymały wśród imion chrzestnych także imiona Pia. Po dokonaniu obrządku chrztu świętego nastąpiło przyjęcie w pałacu książąt Colonna, podczas którego król Wiktor Emanuel I chciał osobiście usługiwać Papieżowi. Pius VII jednak wzbraniał tego i zlecił podawać sobie potrawy przez służącego. Ta wizyta papieska w pałacu ks. Colonna, który był żonaty z księżniczką sabaudzką, Krystyną, należy do najświetniejszych wspomnień tego starego rodu książęcego, który posiada dziedziczny przywilej asystowania przy tronie papieskim. Czyniąc zadość życzeniu Papieża Piusa VII, zrzekł się zresztą ówczesny książę Filip Colonna po raz pierwszy tego starego, wspaniałego przywileju.

Plan rozbrojenia morskiego.

Berlin. „Vossische Zeitung" w depeszy swego korespondenta z Nowego Jorku donosi, iż w toku dyskusji między rządem waszyngtońskim, a kołami fachowemi marynarki coraz bardziej wysuwane jest życzenie, aby Niemcy były zaproszone na konferencję rozbrojenia morskiego, a to ze względu na konstrukcję nowego pancernika niemieckiego, której nie mogłyby naśladować państwa związane umową waszyngtońską, natomiast mogłyby skorzystać ze wzoru tego państwa, nie związane umową. (PAT.)

Berlin. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, iż prezydent Hoover nosi się z zamiarem zwrócenia się do rządu angielskiego z propozycją, aby program rozbrojenia morskiego, będącego przedmiotem rokowań londyńskich, objął wszystkie kategorje jednostek morskich, a więc i wielkie jednostki bojowe i aby program morski, ustalony w umowie waszyngtońskiej został przyjęty jako podstawa dla budowy okrętów. (PAT.)

Burzenie kościołów w Sowietach.



Z Moskwy donoszą, że zdjęto z murów Kremlu kapliczkę wraz ze słynnym obrazem Iwerskiej Matki Boskiej. Obraz będzie wystawiony w muzeum moskiewskiem. Obraz „Iwierskoj Bożej Matieri" był słynnym z cudów w całej Rosji i był celem pielgrzymek z odległych nawet części kraju przed rewolucją.

HUMOR.

Kiepskie czasy.

— Podobno, pani Walentowa już trzeciego męża pochowaliście.

— Oj tak, tak, pani Marcinowa. Ci dzisiejsi mężowie to się okropnie krótko trzymają.

Troska o przyszłość.

— Czy ty myślałeś o przyszłości, lekkomyślny człowieku, defraudując te pieniądze?

— O tak natychmiast je ulokowałem w kasie oszczędności.



Zirytowany pan: „Panie komisarzu — otrzymuję listy z pogróżkami."

Komisarz policji: „A domyśla się pan przynajmniej, kto mógłby je pisać?"

Pan: „Tak — mój krawiec."

Program radjowy.

Niedziela 4 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 416.1 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej — 11.45 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12,20 Wykład misyjny J. E. ks. biskupa dr. Lisieckiego — 16.00 Odczyt z Warszawy: Wędrówki młodego rolnika — 16.20 Ogrodnik śląski — 16.40 Odczyt rolniczy: Nawozy i nawożenie pod zboża ozime — 17.00 Koncert z Warszawy — 18.35 Odczyt z Warszawy: Sztuka robienia złota — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Komunikat sportowy — 19.35 Odczyt: Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie — 20.00 Słuchowisko z Warszawy: Gdzieś pan wlazł — 20.30 Koncert z Krakowa — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.15 Transmisja rewji z Poznania.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.45 Wiadomości z wystawy poznańskiej — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.00 Koncert gramofonowy — 16.00 Odczyty rolnicze — 17.00 Koncert — 18.35 Odczyt 20.05 Wesołe słuchowisko — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty.

Kraków, fala 314.1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał 16.00 Program dla rolników — 18.35 Odczyt o Fredrze — 19.00 Rozmaitości — 19.05 Pieśni i muzyka ludu krakowskiego — 20.00 Hejnał — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty z Warszawy.

Poznań, fala 336.3 m.: 10.15 Nabożeństwo — 11.45 Wiadomości z wystawy — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 17.00 Płyty gramofonowe — 17.50 Słuchowisko dla dzieci — 19.00 Koncert — 19.45 Rzeczy ciekawe — 20.05 Nadprogram — 20.30 Koncert — 22.15 Rewja.

Wrocław, fala 321.2 m.:

Gliwice, fala 326.4 m.: 8.45 Dzwony kościelne — 11.00 Nabożeństwo katolickie — 12.00 Transmisja z Gliwic — 14.35 Szachy — 16.00 Odczyt: Wycieczka do Włoch — 17.35 Sport — 18.00 Program dla dzieci — 18.30 Odczyt — 19.00 Pieśni 20.30 Wesołe słuchowisko — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4 m.: 6.30 Koncert — 8.00 Dzwon zegara — 9.00 Nabożeństwo — 11.00 Transmisja z „Kamery" — 12.00 Koncert — 14.00 Słuchowisko: Przygody doktora Dolitle — 15.00 Muzyka 15.30 Program dla dzieci — 16.30 Sport — 18.30 Berlin w mikrofonie — 19.00 Słuchowisko z ogrodu zoologicznego — 22.45 Koncert.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Otwarcie uroczystości strassburskich — 11.20 Koncert — 15.30 Koncert 18.45 Śpiew — 19.45 Słuchowisko: Dokoła Afryki.

Poniedziałek 5 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala5 416.1 m.: 16.00 Wiadomości gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.25 Nauka o Polsce — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 18.00 Słuchowisko dla dzieci młodzieży — 19.00 Rozmaitości — 19 20 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — 19.45 „Co słychać w Strażactwie" — 20.00 Koncert — 20.30 Koncert międzynarodowy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.45 Muzyka taneczna z Krakowa.

Warszawa, fala 1.395.1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Koncert gramofonowy — 15.40 Kom. gospodarczy — 16.30 Przegląd artystyczny — 17.25 Odczyt — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Muzyka — 19.00 Rozmaitości — 20.05 Nauka franc. — 20.30 Koncert międzynarodowy — 22.00 Komunikaty — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1 m.: 16.30 Koncert gramofonowy — 17.25 Odczyt o chemji — 19.00 Rozmaitości 20.00 Hejnał — 20.05 Odczyt — 20.30 Koncert międzynarodowy — 22.45 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3 m.: 12.20 Radjografja — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 16.35 Odczyt T. C. L. — 17.15 Szachy — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert — 18.55 Nadprogram — 19.15 Rzeczy ciekawe — 19.30 Radjotechnika — 20.05 Odczyt: Przygody amerykańskie — 20.30 Koncert międzynarodowy 23.00 Nadawanie próbne.

Wrocław, fala 321.2 m.:

Gliwice, fala 326.3 m.: 16.30 Koncert — 19.25 Nauka o gazecie — 19.50 Sztuka i literatura — 20.15 Akademja ku czci Knuta Hamsona.

Berlin, fala 475.4 m.: 16.45 Płyty gramofonowe — 16.30 Odczyt o nowym okręcie niemieckim — 17.00 Koncert solistów, następnie muzyka — 18.30 Nauka angielskiego — 19.00 Koncert — 19.30 Opowieść: Zniszczenie przez miłość — 20.00 Koncert mandolinistów — 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi — 22.00 „Program podwójny" — 22.30 Muzyka.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert kwartetu — 17.50 Program dla młodzieży — 20.00 Pieśni — 20.30 Koncert międzynarodowy.

Tow. św. Bonifacego w Niemczech.

Sprawozdanie finansowe za r. 1928 centrali i oddziałów Towarzystwa im. św. Bonifacego w Niemczech wykazuje 3.455.313,04 marek czystego zysku. W porównaniu z rokiem poprzednim dochód ten jest większy o 330.000 mk. Po raz pierwszy przekroczona została o 200.000 mk. najwyższa dotychczasowa suma, jaką zebrano w r. 1913. Mimo to jednak, z powodu zdeprecjonowanej wartości pieniądza, Towarzystwo nie osiągnęło dotychczas takiej zdolności działania, jaką posiadało w r. 1913.

Jak wiadomo, Towarzystwo im. św. Bonifacego jest potężną instytucją, opiekującą się katolickim ruchem wydawniczym.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Kościół parafjalny św. Jacka na **Rozbarku** zostanie wewnątrz zupełnie odnowiony. Prace malarskie mają być **w bieżącym** roku jeszcze wykończone. Koszta samego tylko malowania obliczono na 25 tysięcy marek.

*

W ubiegłym tygodniu miasto **Bytom** posiadało według statystyki urzędu pośrednictwa pracy razem 2577 bezrobotnych, w tem 1887 mężczyzn i 690 kobiet.

*

W środę po południu odbywały się w **Mikulczycach** wielkie ćwiczenia straży ogniowej na drabinie 24 metry wysokiej. Pomiędzy innemi zalecono uczniowi szkolnemu Garczorzowi wejść po drabinie do wieży strażackiej. Wszedłszy na znaczną wysokość, chłopiec dostał zawrotu głowy i spadł na podłogę betonową, kalecząc się ciężko. Za wypadek ten ponoszą winę kierownicy ćwiczeń, którzy bez poczucia odpowiedzialności dopuścili do ćwiczeń chłopca szkolnego.

Z Gliwickiego.

Do ciężkiej bójki doszło onegdaj w **Karchowicach**. Kilku robotników, w stanie podchmielonym, pokłóciło się. Z sprzeczki przyszło do bójki. Właściciel restauracji, który chciał uspokoić kłócych się, został obrzucony kamieniami. Jeden robotnik został postrzelony. Nim policja przybyła na miejsce wypadku, sprawcy uciekli. Po spisaniu protokółu odwieziono rannego robotnika do szpitala.

*

W więzieniu w **Gliwicach** odsiaduje dłuższą karę niejaka Rozalja L., była artystka. Snać nieźle jej się powodzi za murami więziennemi, gdyż zachciało jej się sztuczek akrobatycznych. W środę przed południem, podczas przechadzki, po gromochronie wdrapała się na dach gmachu więziennego, gdzie popisywała się śpiewem i ćwiczeniami gimnastycznemi, co wywołało wielkie zbiegowisko ciekawych. Przywołana straż ogniowa, która przybyła z drabiną. Strażacy weszli na dach więzienia, co widząc dziewczyna, przeszła na drugą stronę gmachu i stąd, także po gromochronie, spuściła się na podwórze więzienne. Karkołomny ten występ nie ujdzie dziewczynie bezkarnie.

*

Gmina katolicka w **Tworogu** nabyła w drodze kupna kilka mórg ziemi przy domach gminnych na urządzenie nowego cmentarza.

Z Prudnickiego.

W ostatnich dniach nieumiejący pływać niejaki Wacław Gregarek podczas kąpania się w stawie, dostał się na głębokie miejsce i utonął. Osiemnastoletni Jan Szeroki pośpieszył tonącemu z pomocą; po dłuższych wysiłkach udało mu się go szczęśliwie wydobyć na brzeg. Po dłuższym czasie Gregarek powrócił znowu do życia.

*

Podobnie jak w Koźlu, rozegrała się także w **Głogówku** zacięta walka pomiędzy cyganami. Obok Weberbauera stała banda cyganów, z tych kilku było rannych od strzałów rewolwerowych. Na uboczu stali trzej niebezpieczni strzelcy, także cyganie, u których policja przeprowadziła poszukiwania za bronią. W międzyczasie od targowiska na bydło nadeszła druga banda cyganów, która rzuciła się na okaleczonych. Wywiązała się zacięta walka, która przeniosła się na ulicę Dworcową, gdzie się walczące strony gęsto ostrzeliwały. Z pomocą straży ogniowej wyparto cyganów za miasto. Wkrótce cyganie znowu zjawili się w mieście. Policja była zmuszona użyć pałek gumowych, by nieporządanych gości spowodować do odwrotu. Kilku cyganów aresztowano.

Z Strzeleckiego.

Tragiczną śmiercią zmarł 12-letni syn włodarza Adama w **Szymiszowie**. W godzinach południowych udała się na cmentarz gromada dzieci, pomiędzy niemi był wspomniany Adam. Prawdopodobnie dzieci bawiły się na grobach, przyczem przewrócił się kamienny nagróbek i okaleczył Adama tak niebezpiecznie w głowę, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Z Nyskiego.

Miasto **Nysa** zamianowało swym obywatelem honorowym księcia-biskupa wrocławskiego, ks. kardynała dr. Bertrama.

Z Oleskiego.

Tegoroczny odpust w kościółku św. Anny pod **Olesnem** ucierpiał wskutek niepogody. Mimo tego liczba pątników dochodziła do 15 tysięcy osób. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę uroczystemi nieszporami. W niedzielę o godzinie 9 odbyła się niemiecka suma, a następnie polska. Kazanie wygłosił O. Franciszkanin. Po nabożeństwie wrócili pątnicy do miasta, skąd zaczynali się zwolna rozchodzić. Ostatnie procesje opuściły miasto późno wieczorem.

Z Opolskiego.

Wrocławska kurja biskupia utworzyła nową parafję w **Wojtowejwsi** — **Szczepanowicach**. Katolicy gmin Szczepanowice, Wojtowawieś, Winów, Zyrkowice, Chmielowice i Dziekaństwo wyjęci zostali z parafji i z duszpasterstwa kościoła św. Krzyża w Opolu i przydzieleni do nowej parafji. Kościół do nowej parafji buduje się w Szczepanowicach.

Z Głubczyckiego.

W tych dniach zanotowano poważny wypadek samochodowy w **Głubczycach**, którego ofiarą padło 2 chłopców. Obydwaj, jeden 7 a drugi 9-letni, przyszli od strony ulicy Ottokara i chcieli przebiegnąć przez ulicę, by dostać się na plac Kościelny. W tej samej chwili nadjechał samochód i obaj chłopcy dostali się pod koła. Z ciężkiemi obrażeniami odstawiono ich do lecznicy.

Z Raciborskiego.

Kilku młodych chłopaków kąpało się w rzece, czemu przypatrywał się 10-letni Jerzy Jeremiasz, który nie umie pływać. Chłopacy, żartując z niego, w końcu wrzucili go do wody, przyczem chłopak wpadł na ostry kamień, który mu rozpruł brzuch. Ciężko okaleczonego odstawiono do lecznicy, gdzie leży w stanie beznadziejnym.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Koło miejscowe Związku Inwalidów Wojennych w Katowicach urządza w niedzielę, dnia 4-go sierpnia o godzinie 7 wieczorem nadzwyczajne walne zebranie w gimnazjum żeńskiem. Zarząd koła uprasza o liczny udział.

Siemianowice. Zebranie Związku byłych jeńców wojennych i cywilnych odbędzie się w niedzielę, dnia 4 sierpnia o godz. 3 po południu u Brandweina przy ulicy Dworcowej.

Spór o rzekę Odrę.

Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze odbędzie we wtorek dnia 20 sierpnia posiedzenie publiczne, na którem rozpocznie się rozprawa sądowa, dotycząca terytorjalnej kompetencji międzynarodowej komisji rzeki Odry. Stronami w tej sprawie w obecnej instancji będą z jednej strony rząd Rzeczypospolitej Polskiej, z drugiej zaś rządy niemiecki, duński, francuski, angielski czeskosłowacki i szwedzki.

Zważywszy, iż trybunał nie posiada w swem gronie sędziego narodowości polskiej, rząd Rzeczypospolitej Polskiej wyznaczył jako sędziego rektora Michała Rostworowskiego z uniwersytetu krakowskiego.

6 wyżej wymienionych rządów, występujących wspólnie, liczą się jako jedna tylko strona przy zastosowaniu postanowień statutu trybunału o nominacji sędziów ad hoc. Ponieważ zaś trybunał posiada w swem gronie sędziego narodowości duńskiej, wyznaczanie innych sędziów nie jest przewidziane.

Na rozprawie tej Polskę reprezentować będzie prof. Bohdan Winiarski z uniwersytetu poznańskiego. Prof. Winiarskiemu towarzyszyć będą p. Chartes de Visscher, dziekan fakultetu prawnego uniwersytetu w Gandawie oraz p. Adam Tarnowski naczelnik wydziału w polskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Nowe wydawnictwa.

Ukazała się książeczka ks. Mateusza Jeża p. t. Ku Czci Chrystusa Króla. Pienia Religijne. Książeczka pięknie ilustrowana, zawiera 95 poematów religijnych i patrjotycznych. Autor oddaje cały dochód na odnowienie kościoła w Mielcu i serdecznie zachęca do ofiar parafjan mieleckich, swych rodaków.

Ks. Jeż zasila różne pisma katolickie prozą i wierszem. Jego liczne dzieła i artykuły są bardzo interesujące, a wielką wartość mają jego poezje religijne, t. j. pieśni, hymny, sonety. Wszystkie tchną gorącem uczuciem. Poematy religijne ks. Jeża, to wzniosłe, rzewne modlitewki dla wszystkich stanów.

Ks. poeta pragnie pod godłem „Serca Jezusowego“, pod hasłem „Niech żyje Chrystus Król“ zjednoczyć naród polski.

Spełnienie tego życzenia — to zbawienie Polski, a dla Czcigodnego autora bezcenna nagroda jego wieloletniej zbożnej siejby. Jg.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.